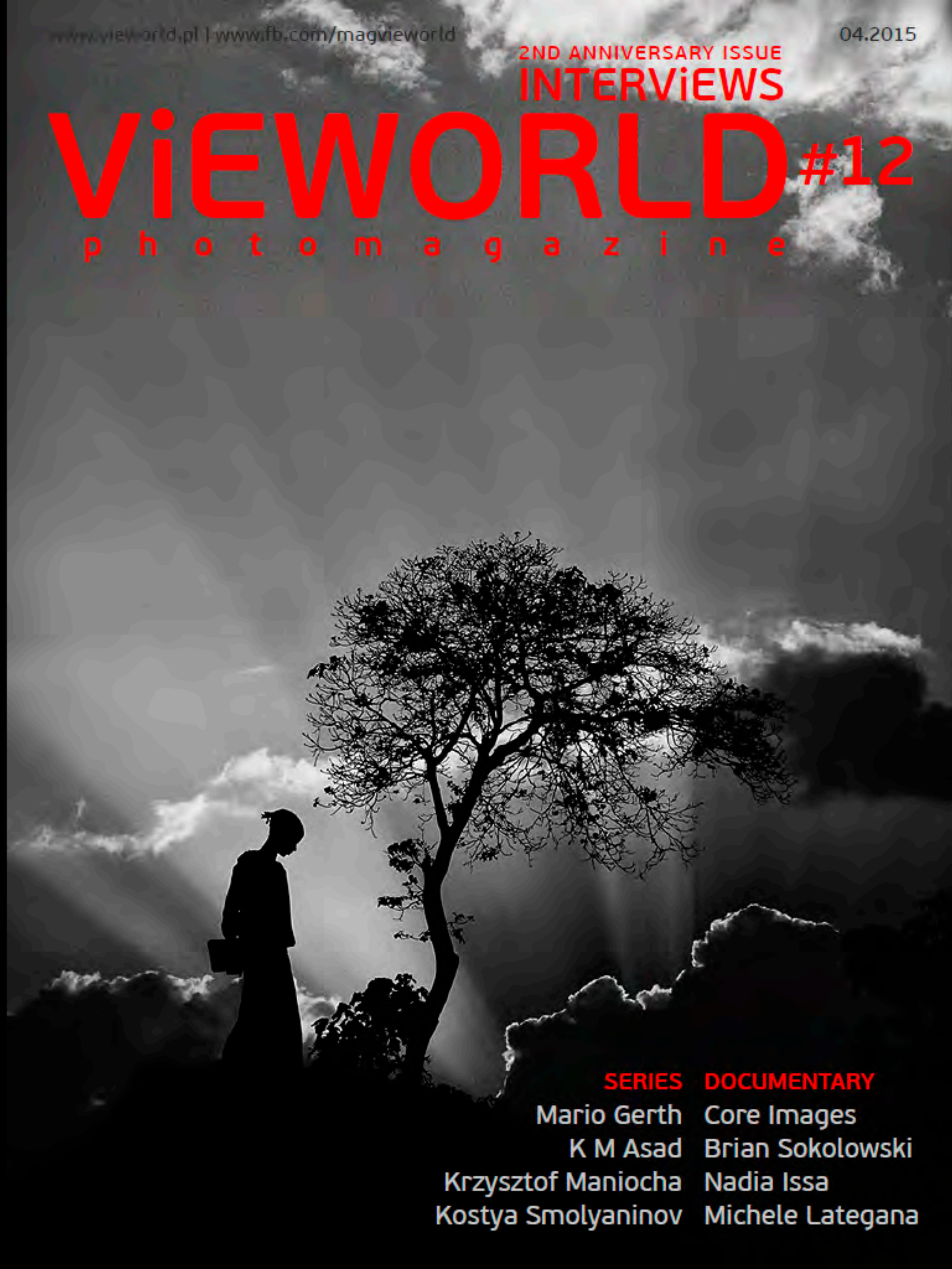


2ND ANNIVERSARY ISSUE
INTERVIEWS

VIEWORLD #12

p h o t o m a g a z i n e



SERIES DOCUMENTARY

Mario Gerth Core Images

K M Asad Brian Sokolowski

Krzysztof Maniocha Nadia Issa

Kostya Smolyaninov Michele Lategana

Mario Gerth

A BIBLICAL JOURNEY - 600 KM BY FOOT THROUGH ETHIOPIA | GERMANY





BIOGRAPHY/BIOGRAFIA

Mario Gerth travels as Radnomade, journalist or photographer have worn it in over 77 countries on 5 continents. He witnessed by civil war, poverty, dictatorship and violence - but more often he was a guest in a world that is characterized by graceful beauty and much prefer to visit with people whose cultural grandeur and fortitude have adopted unique features. Gerth's photographs were displayed at international exhibitions and published in numerous magazines. Today he works as a banker - part-time - in Germany and as a photographer / journalist in Africa. The magazine "Time" described him aptly called "The world changers".

Currently, his work focuses on a continent. Months-long journeys through Africa's remotest regions, led the photographer from the third millennium addition to another world - a graceful world in which nature has inherited dignity and elegance in the faces of their people. To portray the naturalness of the nomadic people and their lives, the globetrotter years has traveled through Africa last 24 months of age the bike from Cape Town to Cairo. Hundreds of miles on foot, by boat or jeep, in all four directions, alone or accompanied by his friend and partner John looking after his young imagination Africa - beautifully wild, though.

Gerth has found his home in Africa. Born from his travels is a collection of intimate portraits, vivid photographs of a great continent. Countless generations and the spirit of nature here can have a strange beauty arise in a diversity and naturalness that missed our uniformed society. His paintings are a tribute to Africa and the African people. They document, inform them, they criticize. Mario Gerth want nected with photographs and reports above all: exciting.

It's up to the viewer himself what he would like to see these images: the archaic pride in the eyes of those nations that god-like harmony in the sweeping valleys of sand dunes or the bitter exist on the edge of the world. Himself as restless nomads of modernity, armed with laptop, driven by deadlines and dates? Or is it the view through the clear pupil of those people where you lose yourself and can experience the unbridled vitality of an entire continent.

Mario Gerth podróżuje jako „Radnomade”, dziennikarz i fotograf. Był już w ponad 77 krajach, na 5 kontynentach. Był świadkiem wojen domowych, ubóstwa, dyktatury i przemocy. Ale znacznie częściej gościł w świecie, który charakteryzuje duże piękno. Znacznie bardziej woli odwiedzać ludzi, których kulturowa wielkość i hart ducha zyskały wyjątkowe cechy. Fotografie Gertha były pokazywane na międzynarodowych wystawach i publikowane w wielu magazynach. Dziś pracuje na pół etatu jako bankier w Niemczech i jako fotograf / dziennikarz w Afryce. Magazyn „Time” mówi o nim, jako o osobie należącej do grona ludzi zmieniających świat.



links to Mario
WEBSITE | FACEBOOK | STORE



Obecnie jego praca skupia się wokół kontynentu. Podróże trwające miesiące w najdalsze zakątki Afryki przeniosły go do innego świata - pięknego, w którym natura na twarzach ludzi wymalowała godność i dostojność. Aby podkreślić naturalność koczowniców i ich życie, „obleżyświat” przez lata podróżował po Afryce. Ostatnie 2 lata spędził na poróżowaniu rowerem z Kapsztadu do Kalru. Setki mil pieszo, łódką albo jeepem, we wszystkie cztery strony świata, sam lub z Johnem, przyjacielem i partnerem, w pogoni za Afryką ze swojej wyobraźni - pięknie dziękuję.

Gerth odnalazł w Afryce swój dom. Jego podróże zrodziły kolekcję intymnych portretów i żywych zdjęć wspaniałego kontynentu. Niezliczone pokolenia i tutajjszy duch natury mogą w sposób zróżnicowany i zarazem naturalny zrodzić niespotykane piękno, którego brakuje naszemu ujednoliconemu społeczeństwu. Jego fotografie stanowią hołd dla Afryki i jej mieszkańców. Zdjęcia te dokumentują, informują i krytykują.

Tylko od osoby patrzącej na zdjęcia zależy to, w jaki sposób chce je odebrać. Archaiiczna duma, którą można dostrzec w oczach tych nacji i swolsta harmonia w dolinach omiatanych burzami płaskowymi, egzystują na krańcu świata. Dla kontrastu Gerth zwraca uwagę na Europejczyków, którzy jako „koczownicy nowożytności” nie mogą zaznać spokoju. Są uzbrojeni w laptopy i żyją jedynie deadline’ami i datami. Czy przez spojrzenie w oczy ludziom zamieszkującym Afrykę można się zatracić i doświadczyć nieokleśnanej witalności tego kontynentu?

A BIBLICAL JOURNEY - 600 KM BY FOOT THROUGH ETHIOPIA /BIBLIJNA PODRÓŻ - 600 KM PIESZO PRZEZ ETIOPIĘ

A journey through the mountain desert of Ethiopia is a journey through the old books of the bible. In one of the most isolated areas of Africa you discover a life which has not changed for thousands of years. Mountains are called Golgotha and Sina, the river Jordanus peace-

fully gargles along. People have names like Jerusalem or Nazareth. Mario Gerth and his partner bought two donkeys in Lalibela (Zentral Ethiopia), hired an attendant and a donkey guide, packed food for one month and then left northwest. They travelled on the same old trade roads like the people did 3000 years before. "We experience old rituals like foot wash from hikers, sleep on animal furs, drink water from the river, collect lemon thyme for tea and trade copper arm rings for eggs and cereals." After 26 days and 600 km further northwest they finished their journey in the Simien Mountains, which have an altitude difference of 4.450 meters. The photos of Mario Gerth are published at international exhibitions and in magazines. Nowadays he is working as a banker in Germany and as photographer and journalist in Africa. The German newspaper "Die Zeit" calls him a "Worldhopper".

Podróż przez pustynne góry Etiopii to jak podróż przez stare księgi Biblii. W jednym z najbardziej wyizolowanych od świata rejonów Afryki odkrywasz życie, które nie zmieniło się od tysięcy lat. Jest góra Golgota i rzeka Jordan. Są ludzie, którzy noszą imiona takie jak Jeruzalem czy Nazaret. Mario Gerth i jego partner kupili dwa osły w Lalibeli, wynajęli pomocnika oraz przewodnika. Spakowali zapas jedzenia na miesiąc i potem wyruszyli na północny-zachód. Podróżowali dokładnie tymi samymi, starymi szlakami handlowymi, co ludzie 3000 lat temu. „Doświadczamy dawnych rytuałów jak np. mycie stóp przez wędrowców, śpimy na futrach zwierząt, pijemy wodę z rzeki, zbieramy tymlanek cytrynowy do herbaty i wymieniamy miedziane opaski na rękę na jajka i płatki zbożowe”. Po 26 dniach i przebyciu 600 kilometrów dalej na północny-zachód zakończyli swoją podróż w górach Simien o wysokości 4450 metrów. Zdjęcia Mario Gertha są pokazywane na międzynarodowych wystawach i publikowane w magazynach. Dziś pracuje na pół etatu jako bankier w Niemczech i jako fotograf / dziennikarz w Afryce. Niemiecka gazeta „Die Zeit” pisze o nim jako o osobie, która wręcz „skacze” po świecie.



INTERVIEW/WYWIAD

When was born in you a passion for photography?

Samburu people. They are nomads and very well adapted to this dry area. The place is very hot and colourless. But the man and woman of the Samburu's are decorated with pearls, feathers, jewellery and put colour at their body. This was a very welcome contrast to the emptiness of the area and started to take some photos. It was the contrast of death and life, of grey landscape and the colour of the people which hit my eyes.

Kiedy zrodziła się w tobie pasja do fotografii?

W 2008 roku przy okazji odwiedziłem jałową, północną część Kenii. Część ta jest domem dla ludzi Samburu. Są koczownikami i są bardzo dobrze przystosowani do życia w tej suchej okolicy. To miejsce jest bardzo gorące i pozbawione koloru, ale mężczyźni i kobiety Samburu noszą perły, pióra, biżuterię i malują swoje ciała. To był bardzo mile widziany kontrast w stosunku do pustki tej okolicy i dlatego też wziąłem się za robienie zdjęć. Rzucił mi się w oczy kontrast pomiędzy życiem a śmiercią, pomiędzy szarym krajobrazem i kolorem, który mieli na sobie ci ludzie.

You saw nearly 80 countries, but Africa has become your second home. Why Africa?

Africa is our origin. It's where we are from. We are all Africans somehow. So if we travel through this huge continent we face a world which is so much close to our nature. Either we talk about how people respect food and natural resources or how they stick to tradition and culture. If you look to Africa you can see your own history and learn again what we did forget. This makes me feel home.

Zobaczyłeś prawie 80 krajów, ale to Afryka stała się twoim drugim domem. Dlaczego Afryka?

Afryka to nasza kolebka. To miejsce, z którego się wywodzimy. Na swój sposób, wszyscy jesteśmy Afrykańczykami. Kiedy podróżujemy przez ten gigantyczny kontynent, spotykamy się ze światem, który jest tak bliski naszej naturze. Mówimy albo o tym, jak bardzo ludzie szanują tu jedzenie i zasoby naturalne albo w jaki sposób trzymają się tradycji i kultury. Kiedy przyjrzesz się Afryce, możesz dostrzec swoją własną historię i

nauczyć się na nowo tego, co zapomniałeś. To sprawia, że czuję się tu jak w domu.

Do you sometimes feel like you have to quit your job, deadlines, responsibilities, internet and move permanently to Africa?

My home... it's me. I feel at home and grounded in my body. This gives me the opportunity to travel to any place in the world and feel at home immediately. Yes, I have seen 77 countries in this world and never felt strange. Feeling at peace in myself is my secret to feeling home in any place.

Czy masz czasem ochotę rzucić pracę, terminy, obowiązki, Internet i przeprowadzić się na stałe do Afryki?

Mój dom... To ja. Czuję się dobrze ze sobą, w swoim ciele. To daje mi okazję do tego, aby pojechać do jakiegokolwiek miejsca na świecie i natychmiast poczuć się jak w domu. Tak, zobaczyłem 77 krajów tego świata i nigdy nie czułem się dziwnie. Życie w zgodzie z samym sobą to mój sekret na to, by czuć się jak w domu w każdym miejscu.

What or which situation had the greatest impact on your person during this project?

I don't remember the biggest impact. What more important is to me are a small story's at the road site, a tea with a village elder in a smoked hut, a football game with the boys on the beach, a ritual ceremony in the bush or just a walk alone at a path with no name. I appreciate the small unknown things much more than the huge events. Because seeing beauty in everyday happenings gives you joy day in and out.

Co lub jaka sytuacja wywarły największy wpływ na twoją osobę podczas realizacji tego projektu?

Nie pamiętam co miało największy wpływ. Ważniejsze są dla mnie mniejsze wydarzenia, które miały miejsce na mojej drodze, herbata ze starszymi ludźmi w wiosce w zadymionej chacie, gra w piłkę nożną z chłopcami na plaży, rytualna ceremonia w krzakach albo po prostu spacer po ścieżce, która nawet nie została nazwana. Bardziej niż wielkie wydarzenia doceniam małe, nieznanne rzeczy. Dostrzeganie piękna w codziennych wydarzeniach daje szczęście.







Many of the photos looks taken in such a way as if you were a part of this community. How do you make contact with strangers for you?

Most of the times I take a guide who can introduce me to the community. I need someone who can talk the language, explain me thinks and take me around. Before I "take" photos I give away something. I carry small gifts or postcards or photos from my home. I invite them for a tea or we just chat under the mongo tree. If you start giving you are allowed to take.

Wiele twoich zdjęć wygląda zrobionych w taki sposób jakbyś był częścią tej społeczności. W jaki sposób ty nawiązujesz kontakt z obcymi ludźmi dla siebie?

Zwykle zabieram ze sobą przewodnika, który może przedstawić mnie społeczności. Potrzebuję kogoś, kto mówi w języku docelowym, kto jest w stanie wytłumaczyć mi pewne rzeczy i oprowadzić mnie po okolicy. Zanim zrobię zdjęcia, daję coś w zamian. Noszę ze sobą małe podarunki, pocztówki albo zdjęcia, które zabieram z domu. Zapraszam ludzi na herbatę, albo po prostu rozmawiamy pod drzewem mangowym. Kiedy coś komus dajesz, możesz oczekiwać czegoś w zamian.

77 countries are a lot. At least a couple of times you have to meet with unfriendly moment. How do you mastered the fear and loneliness through all these years?

Overcoming fear and loneliness was a big deal to me in the beginning. I was riding a bicycle from 2004 to 2008 once around the world. It took me almost 4 years and 40.000 km on the road. Lots of this time I spent in Africa. Especially crossing the big deserts or the Himalaya range makes me fear a lot and question gave me headache. Do I have enough food, water, where can I meet next people, a village, shelter... But every single challenge gave me self-confidence. I learned from my mistakes and grew on my own challenges. Lastly I was cycling across the Sahara desert or I walked with my wife 600 km across a very isolated part in Ethiopia with donkeys. All the result of my challenges I faces before.

77 krajów to sporo. Przynajmniej kilka razy ty musiałeś spotkać się z nieprzyjazną chwilą. Jak opanowałeś strach i samotność przez te wszystkie lata podróży?

Na samym początku, pokonanie strachu i samotności było dla mnie bardzo trudne. W latach 2004-2008 jeździłem na rowerze dookoła świata. Przejechałem 40 000 km i zajęło mi to prawie 4 lata. Dużo tego czasu spędziłem w Afryce. Wspomnienie przemierzania dużych pustyni i pokonywanie trudnych terenów w Himalajach wywołuje we mnie strach. Moje wątpliwości budziły kwestie takie jak to, czy mam wystarczająco dużo jedzenia, wody, gdzie mogę spotkać kolejnych ludzi, wioskę, schronienie... Ale każde kolejne wyzwanie dodawało mi pewności siebie. Wyciągnąłem wnioski z popełnionych błędów i dojrzałem do stawienia czoła wyzwaniom. Przejechałem na rowerze Saharę i przeszedłem z moją żoną i osłami 600 km bardzo odludnej części Etiopii. Wszystko było wynikiem moich poprzednich wyzwań, z którymi przyszło mi się zmierzyć.

What would you recommend to people who start as photojournalist in Africa? What are your plans for exhibitions in the future?

Just grab a camera and go for it! There are so many beautiful story's to tell, they just wait for YOU! With my work I will talk as much as possible about Africa. Book and exhibitions are a good media to use to bring the messages home to Europe.

Co byś polecił osobom którzy zaczynają jako foto-reporter w Afryce? Jakie są twoje plany związane z wystawami w przyszłości?

Po prostu weź do ręki aparat i działaj! Jest tak wiele pięknych historii do opowiedzenia. Po prostu na CIE-BIE czekają! Poprzez moje prace, chcę opowiedzieć jak najwięcej o Afryce. Książki i wystawy są świetnym sposobem na przekazanie tych informacji w domu, w Europie.









